



## I CZYTANIE PROJEKTU OPZZ O EMERYTURACH

W tym numerze „Kroniki...” publikujemy wypowiedź w imieniu Koła Poselskiego SDPI i kilka wypowiedzi w dyskusji poselskiej – głos zabierało 25 posłów.



### SOCJALDEMOKRACJA POLSKA POSEŁ ZDZISŁAWA JANOWSKA:

*Panie Marszałku! Pani Minister!  
Wysoki Sejmie!*

W imieniu koła SDPL chciałabym wyrazić opinię na temat projektu o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Na wstępie kilka podstawowych prawd. Po pierwsze, praca pracy nie jest równa. 35 lat czy 40 lat przepracowanych w ciężkich warunkach daje mocno, najprościej mówiąc, w kość. Byłam wielką orędowniczką emerytur pomostowych dla ludzi, którzy naprawdę pracują w ciężkich warunkach. Niestety nie udało się nam zostawić pokaźnej grupy, która by mogła, pracując w tak niedogodnych warunkach, rzeczywiście na tę emeryturę pomostową pójść. Pojawia się nowy problem. Mamy strategię lizbońską, potrzebę podniesienia poziomu zatrudnienia. Chcemy, przynajmniej ci, którzy mają bardzo wysoki poziom wykształcenia i bardzo interesującą i ciekawą pracę, chcą pracować jak najdłużej, wierząc, że będą mieć również wyższą emeryturę. Jest jednak pokaźna grupa osób, która rzeczywiście może zrezygnować z pracy. Odnosi się to zwłaszcza do tych ludzi, których w czasie kryzysu gospodarczego i zwolnień grupowych nie oszczędza się. Stają oni przed dylematem: mogą stracić pracę lub tracić pracę. Co dalej ze mną będzie?

Moja wypowiedź odnosi się do tej właśnie grupy ludzi, ponieważ przy zwolnieniach grupowych, przy tym biczu, który istnieje w świadomości pracodawcy – jesteś w wieku przedemerytalnym, czekają młodzi, ty powinieneś odejść – sytuacja tych ludzi jest szczególnie ciężka. Stąd też albo sami próbują odejść, nie wytrzymując presji, lub też pracodawca zwalnia ich bez żadnych skrupułów. Co się dzieje z tymi ludźmi? Zostają pozostawieni samym sobie. Być może pracują na czarno. Widzą, że ich sytuacja jest beznadziejna. Mają bardzo ciężką sytuację rodzinną, być może żyją w gospodarstwie wielorodzinnym. Przechodzą na zasiłki społeczne, żyją w ubóstwie.

Postulowane zmiany są szczególnie istotne, ponieważ mają charakter fakultatywny: chcemy to uczynić, zdając sobie sprawę, że nasza emerytura będzie niższa, lub też nie chcemy tego uczynić, chcemy dalej pracować, chcemy być aktywni. Nie neguję europejskiego programu 50+. Jest to wspaniały program dla tych, którzy chcą podnosić swoją aktywność zawodową, chcą iść na swoje, pragną na nowo być sprawni i dorabiać do emerytury. Jedno nie wyklucza drugiego.

To rozwiązanie musimy wziąć pod uwagę, powinniśmy nad tym debatować. Koło SDPL pochyla się nad tą ustawą i pragnie, ażeby absolutnie tej propozycji nie odrzucać.

### GŁOSY W DYSKUSJI:

#### POSEŁ BOŻENA KOTKOWSKA (LEWICA):

*Panie Marszałku! Pani Minister!  
Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!*

W imieniu wielu milionów obywateli, a przede wszystkim we własnym imieniu chciałabym serdecznie podziękować panu przewodniczącemu, pani przewodniczącej i Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych za przygotowanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to szczególnie ważna inicjatywa, gdyż została poparta przez ponad 200 tys. obywateli. Społeczne skutki projektowanej ustawy są jednoznacznie pozytywne, gdyż stworzenie możliwości przejścia na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego – dla kobiet byłby to okres 35 lat, dla mężczyzn 40 lat – jest wyzwaniem cywilizacyjnym, a zarazem koniecznym.

Uzasadnię to, posiłkując się danymi. W 2009 r. – tutaj mam analizę budżetu z 2009 r. – w urzędach pracy zarejestrowanych zostało o 24,5% więcej niż przed rokiem nowych bezrobotnych, o 22,5% wzrósł udział osób poniżej 25. roku życia. Nie chcemy, aby młode pokolenie zasilalo poczet bezrobotnych.

Myślę, że możemy przyjąć ten projekt. Jest to okazja, aby kandydat Platformy Obywatelskiej na prezydenta mógł wywiązać się z obietnic, które składał.

#### POSEŁ HENRYK GOŁĘBIEWSKI (LEWICA):

*Panie Marszałku! Pani Minister!  
Panie Przewodniczący i Osoby Towarzyszące! Wysoka Izbo!*

Wydawałoby się, że prosta logika nakazuje, aby sprawiedliwości stało się zadość. Jeżeli ktoś przez 40 bądź 35 lat uczciwie pracował, płacąc co miesiąc składki, a zabrakło mu dwóch, trzech lat do wieku wymaganego, by uzyskać emeryturę, jest to bardzo przykre doznanie. O tym pan przewodniczący mówił. W związku z tym wydaje się, że argumentacja o potrzebie zwiększenia wieku, odniesienia do przykładu Niemiec czy innych krajów, bez uwzględnienia problemu długowieczności, chodzi o średnią życia dłuższą o 13–14 lat, jest bardzo niesprawiedliwa. W związku z tym chciałbym prosić pana przewodniczącego, by powiedział pan na innych przykładach, poza tymi, których pan użył, jak w Europie przedstawia się problem wieku emerytalnego.

**POSEŁ ARTUR OSTROWSKI (LEWICA):**

*Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!  
Pani Minister! Wysoki Sejmie!*

Pod tym projektem ustawy podpisało się ponad 200 tys. obywateli. Chciałbym tutaj podziękować OPZZ za inicjatywę i wszystkim tym obywatelom, którzy podpisali się pod tym projektem. To źle, że Platforma Obywatelska chce teraz ponad 200 tys. podpisów wyrzucić do kosza. Jak mawiał klasyk: nie idźcie tą drogą, bo wszyscy będziemy kiedyś emerytami, każdy ma taką, myślę, nadzieję. Ta ustawa daje obywatelom pewną możliwość wyboru: czy chcą odejść na emeryturę według wieku, czy według stażu pracy. Jest, myślę, dobrym rozwiązaniem to, że właśnie jeśli ktoś ma kłopoty ze zdrowiem lub posiada jakieś inne zabezpieczenie finansowe, powinien móc zakończyć pracę zawodową po przepracowaniu odpowiedniej liczby lat, a nie ze względu na wiek.

Ja mam pytanie do pana przewodniczącego Jana Guza, który powiedział, że za 50 lat stosunek emerytury do ostatniej płacy to będzie tylko 26% i będzie to wielkość najniższa w Europie. Jak wyglądają prognozy, panie przewodniczący, w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej?

**POSEŁ TADEUSZ TOMASZEWSKI (LEWICA):**

*Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister!  
Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej!*

Platforma Obywatelska w wystąpieniu klubowym zgłosiła wniosek o odrzucenie projektu obywatelskiego. Nie po raz pierwszy dzieje się tak w Wysokiej Izbie. Deklaracje Platformy Obywatelskiej mówiącej o budowie społeczeństwa obywatelskiego to jedno – społeczeństwo obywatelskie to może tam, na ulicy – natomiast tu, w Sejmie, my mamy rację. Takie wnioski o odrzucenie projektów obywatelskich są nie po raz pierwszy w pierwszym czytaniu zgłaszane.

Chciałbym zapytać przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej, w związku z tym, że projekt ustawy przewiduje zróżnicowanie prawa do nabycia emerytury – po 35 latach kobiety, 40 lat mężczyźni:

Czy takie zróżnicowanie będzie zgodne z konstytucją, czy tutaj nie jest właśnie tak, że to rozwiązanie może być niezgodne z konstytucją?

Drugie pytanie, do pani minister, o Fundusz Rezerwy Demograficznej, aktualny stan środków finansowych. Czy w przyszłym roku rząd zamierza również korzystać z Funduszu Rezerwy Demograficznej w formie pożyczek?

**POSEŁ BEATA MAZUREK (PIS):**

*Panie Marszałku! Wysoka Izbo!*

Po wystąpieniu przedstawiciela wnioskodawców pana Jana Guza, który przypomniał nam słowa i premiera, i pani minister, a nawet prezydenta elekta, nie miałam wątpliwości, że jeśli chcą być wiarygodni w tym, co mówią, to ten projekt zostanie uchwalony. Chyba że teraz zaczną wszystko odkręcać, mówić, że zostali źle zrozumiani, z czym należy się liczyć. PSL jest okej, chce procedować. PO idzie pod prąd słów i prezydenta, i premiera. To trochę dziwne.

Rozwiązanie, o którym dzisiaj mówimy, to prawo, z którego można skorzystać, mając świadomość konsekwencji takiej decyzji dla przyszłej emerytury, a zatem jej wysokości. Ale przejdźmy do pytań.

Czy jest tak, że wprowadzenie proponowanych zmian oznaczałoby, że członkowie OFE mogliby otrzymywać emeryturę z FUS, ale nie otrzymywaliby emerytury kapitałowej? Czy zmiany do art. 87 ustawy o emeryturach i rentach z FUS prowadzą do sytuacji uprzywilejowania osób będących członkami OFE, bowiem do kwoty emerytury najniższej podnoszona byłaby

sama emerytura z FUS, a nie, jak obecnie przewidują przepisy, łączna kwota emerytury z FUS i emerytury kapitałowej? Jeśli tak jest, czy nie uważacie państwo, że te rzeczy można byłoby wyprostować w pracach komisji?

**POSEŁ JACEK KOWALIK (LEWICA):**

*Panie Marszałku! Wysoka Izbo!*

W uzasadnieniu do projektowanej nowelizacji ustawy są opisane przewidywane skutki projektowanych rozwiązań oraz sposoby ich finansowania. Społeczne skutki nowelizacji są ze wszech miar pozytywne, skutki finansowe są zdaniem wnioskodawców trudne do oceny. Pytam więc: Jak ta ustawa wpłynie na budżet państwa, budżety samorządów oraz fundusze publiczne?

Wnioskodawcy przewidują, że liczba osób, które skorzystają z tego rozwiązania, nie będzie duża. Czy oznacza to trudność z oszacowaniem tej liczby osób? Po trzecie wreszcie, jak wszyscy wiemy, pracujący emeryci sami finansują swoje świadczenia, płacą składki na ubezpieczenia oraz podatek dochodowy od osób fizycznych. W związku z tym proszę o informację: Jakiej liczby osób to dotyczy? Czy ewentualnie również jest to trudne do oszacowania?

**POSEŁ SŁAWOMIR PIECHOTA (PO):**

*Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!  
Panie Pośle Zbrzyźny! Panie Przewodniczący!*

Jest takie stare powiedzenie: Jak się mijasz z prawdą, to się przynajmniej jej pokłoń. Pan poseł pytał, jak to jest z tymi emeryturami, które obiecywali różni, a nie dotrzymują słowa, użył pan nawet bardzo mocnego słowa, mówiąc, że pan premier kłamał. Niech pan sobie zajrzy w proste dane statystyczne ZUS, chyba niekwestionowane. Średnia emerytura w 2003 r. wynosiła 1188 zł. (...), a w 2009 r. – 1596 zł. Jest chyba widoczna różnica.

Poza tym mam wrażenie, że państwo uparcie wierzyć w świętego Mikołaja, co akurat z tej strony mnie dosyć dziwi. Ja wierzę w to, że dobrobyt społeczeństw pochodzi z pracy, a nie od świętego Mikołaja. Stąd pytanie o podstawową kolizję z podstawową zasadą ubezpieczeń społecznych. Przecież ubezpieczenie jest od ryzyka. Ryzykiem jest osiągnięcie wieku, który uniemożliwia pracę zarobkową. A wy proponujecie, żeby po prostu rozdawać. Czyim kosztem? Jakbyście zbierali podpisy pod projektem ustawy znoszącej podatki, jestem przekonany, że nie 200 tys., a być może miliony zechciałyby taką ustawę poprzeć. Proszę, zastanówcie się.

**POSEŁ TADEUSZ MOTOWIDŁO (LEWICA):**

*Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Koleżanki i Koledzy z OPZZ! Panie Pośle Piechota!*

Bardzo króciutko. Pan się powołał na to, co myśmy zrobili i jakie były stopy w 2002 r. W 2002 r., proszę państwa, po rządach prawicy dostaliśmy potężną dziurę budżetową i nawet było wtedy zagrożenie w ogóle wypłat emerytur. Tym się różnimy.

Ale wracając do dnia dzisiejszego, pani minister, chcę powiedzieć, że nie wiem, dlaczego pani i cały rząd nie skorzystacie z oferty społecznej, która wyszła naprzeciw rządowi, żeby uporządkować pewne sprawy, które od dłuższego czasu są niezafatwione.

Nie wiem, dlaczego. Macie gotowca, skorzystajcie z niego, zmieńcie nawet nagłówki i powiedzcie, że to jest wasza propozycja, ale załatwmy ten problem, zrobmy coś w tym kierunku. Tak pięknie mówicie, kiedy przychodzi kampania wyborcza, kiedy przychodzą sprawozdania, tak ładnie mówicie, co chcecie zrobić. A jak macie gotowca, macie coś zaproponowane przez tak dużą grupę społeczną, mówicie: nie.